

Służba zdrowia się sypie

17 listopada 2017

Dzień po konferencji na #DobreLata, podczas której Konstanty Radziwiłł puszył piórka, Rzecznik Praw Obywatelskich skierował do resortu obszerne wystąpienie zawierające analizę najbardziej palących problemów w służbie zdrowia. Ich lista jest gigantyczna.

Adam Bodnar podkreślił, że „funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia było i pozostaje stałym przedmiotem skarg” kierowanych do jego biura. Miał zamiar wyliczyć tylko najpilniejsze rzeczy do naprawienia w resorcie Konstantego Radziwiłła, ale wyszedł z tego niemal tom encyklopedii.

Podczas rocznicowej konferencji szef MZ chwalił się wprowadzeniem sieci szpitali, która objęła ponoć opieką wszystkich potrzebujących, a także skróceniem czasu oczekiwania na wizytę u lekarza, jednak to właśnie kolejki RPO wskazał jako największą zmołę służby zdrowia. „Ludzie najczęściej skarżą się na to, że nie mogą dostać się do lekarza. Znane są i szeroko komentowane przypadki wpisywania na listę osób oczekujących na zabieg nawet nie na kolejne lata, ale wręcz kolejne dekady. Nie każdy wie, że może zapisać się poza rejonem” – czytamy w wystąpieniu.

Prócz tego nierozwiązane pozostają takie kwestie jak np. dostęp do wszystkich gwarantowanych świadczeń w poszczególnych województwach. W niektórych np. znieczulenie przy porodzie jest standardem i korzysta z niego co czwarta rodząca, ale są takie regiony (i jest to kujawsko-pomorskie, lubelskie, lubuskie oraz pomorskie) gdzie odsetek znieczuleń oscyluje w granicach 1 procenta.

Bodnar sprzeciwia się też zamykaniu kolejnych oddziałów geriatrycznych w szpitalach. Wyraża obawę, że za chwilę seniorzy pozostaną bez specjalistycznej opieki. Boi się

również o to, że z chwilą, kiedy zaczną obowiązywać nowe, fakultatywne „standardy organizacyjne” zamiast poprzednich ściśle określonych standardów okołoporodowych – łamane będą prawa kobiet na oddziałach położniczych. Również po porodzie dziecku i matce nie zapewnia się kompleksowej opieki – brakuje gwarancji ciągłości opieki zdrowotnej nad noworodkiem po opuszczeniu szpitala.

Nie działa sprawnie system pozwalający osobom bezdomnym i nieposiadającym dochodów na objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym. „Uzyskanie formalnego prawa do świadczeń poprzedzone jest precyzyjną, rygorystyczną i skomplikowaną procedurą, niedostosowaną do istoty bezdomności i sytuacji osób bezdomnych” – wywodzi Bodnar.

Zmian według RPO wymagają wręcz całe obszary służby zdrowia: opieka osób osadzonych w zakładach karnych, polityka żywieniowa w szpitalach. W dokumencie wypunktowano ograniczoną dostępność środków uśmierzających ból, wymuszanie zgody na zabiegi, bariery w dostępie do świadczeń zdrowotnych i dyskryminacja np. osób nieheteroseksualnych czy niewidomych, korzystających z pomocy psa przewodnika, nieefektywną politykę lekową. Według rzecznika należałoby uwzględnić również potrzeby nastoletnich pacjentów, którzy powinni mieć prawo do samodzielnej wizyty u ginekologa czy urologa.

RPO wziął w obronę nie tylko pacjentów, ale również lekarzy i personel medyczny. Dramatyczne braki kadrowe są według niego skutkiem złego zarządzania (np. niedookreślenia norm czasu pracy) i niedofinansowania: „Nie ulega wątpliwości, że istotnym problemem ochrony zdrowia w Polsce jest niedobór personelu medycznego (w szczególności lekarzy i pielęgniarek), a także warunki pracy personelu. Kwestie te rzutują zarówno na bezpieczeństwo pacjentów, jak również samych osób wykonujących zawody medyczne, czego dowodzą znane powszechnie przypadki zgonów w trakcie lub bezpośrednio po wielogodzinnych dyżurach”.

Na zakończenie zaś stwierdził, że „przedstawione w niniejszym piśmie zagadnienia stanowią jedynie wycinek prac Rzecznika Praw Obywatelskich w zakresie realizacji konstytucyjnego prawa do ochrony zdrowia. Wierzę, że okażą się one przydatne Panu Ministrowi”.

Brzmi zupełnie inaczej niż wystąpienie ministra zdrowia na jubileuszowej konferencji.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu